



Antologia "Trupojad. Antologia horroru tom 1."

Fahrenheit Crew



Ze Wstępu Jarosława Grzędowicza:

Historia grozy jest paradoksalnie jednym z najlepszych sposobów na opisanie rzeczywistości. Na to, żeby horror był w stanie funkcjonować, musi dziać się tu i teraz. Jest przywiązany do świata realnego, do tego, co mamy za oknem i w gazetach. (...) Wrażenie robi upiór własnej ciotki, nie upiór pojawiający się w wymyślnym świecie elfów. Potwór w ludzkiej skórze, krocący ulicami naszego miasta, nie po drogach obcego świata.

Horror jest jak portret, który ukazuje całe zło, zgrozę i potworność świata. Wyciąga je na światło dzienne, jako żywe lub półżywe postaci. Pokazuje to, co kryje się w cieniu. W cieniu rzeczy, uczuć i uczynków. Lubię taki realizm.

Tymczasem horror to krzywe zwierciadło, które jednak musi odbijać rzeczywistość. To portret, który mówi prawdę o skrywanej naturze świata. Nie wysoko artystyczny bohomasz, który mówi cokolwiek, odkrywa banały albo nie mówi nic. Dlatego chętnie błogosławię tę antologię na drogę. Niech płynie – na złość snobom. (...)

Zawsze traktujcie horror, jakby był naładowany i gotowy do strzału.

Nigdy nie kierujcie horroru w stronę ludzi i zwierząt.

Pamiętajcie, że horror to nie zabawka! I zawsze czytajcie instrukcję obsługi.

Zwłaszcza to, co napisano drobnym drukiem.

Red Horse